

Informacja prasowa

Co słyhać w Warszawie miesiąc po wprowadzeniu przepisów antysmogowych?

W stolicy już od ponad miesiąca obowiązuje zakaz palenia węglem kamiennym oraz paliwami stałymi produkowanymi z wykorzystaniem węgla kamiennego. Czy zmiana pozwoli zmniejszyć niechlubną liczbę (około 6 tys.) przedwczesnych zgonów mieszkańców Mazowsza spowodowanych złą jakością powietrza? Czy w porównaniu z ub.r. – kiedy to kontrole przepisów antysmogowych na Mazowszu nie zdawały egzaminu – możemy liczyć na poprawę?

Nowe przepisy, stare nawyki?

W Polsce istnieje szereg przepisów mających na celu walkę ze smogiem. Przykładem jest obowiązująca od kilku lat uchwała w sprawie wprowadzenia na obszarze województwa mazowieckiego ograniczeń i zakazów w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw. To właśnie nowelizacja tej uchwały z ub.r. wprowadziła m.in. zakaz spalania węgla na terenie m.st. Warszawy od 1 października 2023 r. oraz na terenie 9 powiatów podwarszawskich od 1 stycznia 2028 roku.

Przepisy mają w znaczący sposób wpłynąć na poprawę jakości powietrza w centralnym regionie Polski. Jak wynika z raportu „Pałacy problem. Jak działa kontrola palenisk na Mazowszu. Październik 2023” szacuje się, że co roku ok. 6 tys. mieszkańców Mazowsza umiera przedwcześnie z powodu złej jakości powietrza. Źródłem zanieczyszczeń jest przede wszystkim spalanie paliw stałych (węgla, biomasy) w gospodarstwach domowych, w tym używanie złej jakości paliwa oraz eksploatacja starszej generacji kotłów, pieców i kominków o wysokich emisjach zanieczyszczeń.

Warto podkreślić, że nieprzestrzeganie przepisów uchwały antysmogowej może dużo kosztować. Za złamanie przepisów grozi mandat karny do 500 zł, a w przypadku dalszego łamania przepisów sprawa może zostać skierowana do sądu. Możliwa grzywna to nawet 5 000 zł! Wydawać by się mogło, że wszystko jest więc dobrze poukładane, a kwoty jakie będzie trzeba zapłacić za nieprzestrzeganie prawa skutecznie odstraszą od palenia węglem, prawda? Niestety nie do końca, ponieważ nadal niepokoi jednak fakt, że kontrola przepisów antysmogowych jest obszarem wysoce zaniedbanym w województwie mazowieckim.

Jak wskazuje Polski Alarm Smogowy w swoim raporcie: rok do roku (2021/2022) liczba prowadzonych kontroli spadła o około 25%. W samej Warszawie przeprowadzono ich prawie o 60% więcej (7236) niż w 50 pozostałych gminach podwarszawskich (4549). W gminach bez straży pracuje niemal trzykrotnie mniej osób upoważnionych do kontroli (104 osoby) niż w tych ze strażą (276). Warto zauważyć, że w 2022 roku wystawiono dwukrotnie mniej mandatów niż w 2021 roku. W gminach ze strażą średnia liczba mandatów na gminę spadła do 10, a w gminach bez straży do 0,16 mandatu! W ub.r. roku w gminach bez straży aż 77% stwierdzonych w trakcie kontroli naruszeń przepisów ochrony powietrza (np. spalanie odpadów) nie zostało w żaden sposób ukaranych. Pozostaje więc pytanie: jak będzie tym razem?

Sezon grzewczy nabiera pędu

W tym roku pogoda wyjątkowo nas rozpieszcza. Ciepła jesień sprawia, że nie rozpoczęliśmy jeszcze w pełni sezonu grzewczego. Jednak nie ma co ukrywać, w końcu ten czas przyjdzie, a wraz z nim smog. Będzie to wówczas sprawdzian czy nowe przepisy są przestrzegane przez mieszkańców i odpowiednio kontrolowane przez władze. Takich kontroli powinno być dużo, m.in. z uwagi na liczbę "kopciuchów".

Jak można przeczytać na jednej ze stron Urzędu m.st. Warszawy przeprowadzone w gminach inwentaryzacje wskazały, że na całym Mazowszu musi zostać wymienionych ponad 600 tys. urządzeń grzewczych: kotłów, kominków, pieców kaflowych itp. Natomiast w samej stolicy do wymiany pozostało jeszcze 4,2 tys. kopciuchów – w zdecydowanej większości prywatnych. Mieszkańcy wciąż mogą się ubiegać o miejskie dofinansowanie na likwidację starego pieca. Do tej pory dzięki finansowemu wsparciu udało się zmniejszyć liczbę prywatnych kopciuchów o ponad 3,8 tys. sztuk.

W obliczu takich danych cieszy więc fakt, że powstaje coraz więcej przepisów mających na celu walkę ze smogiem. Co więcej, rośnie liczba osób decydujących się na inwestycję w ekologiczne źródła ciepła, w tym m.in. rozwiązania takie jak pompy ciepła. W rozwoju sektora odnawialnych źródeł energii w Polsce pomagają również m.in. rządowe programy: Program Mój Prąd oraz Czyste Powietrze, które zachęcają do inwestycji w instalacje fotowoltaiczne i udostępniają dofinansowania pomp ciepła w polskich domach – wskazuje Tomasz Walczak, CTO Euros Energy. Należy jednak wspomnieć o tym, że w Polsce wciąż brakuje taryf energii elektrycznej dedykowanej użytkownikom pomp ciepła, co w przyszłości może stanowić utrudnienie dla osób, które będą chciały postawić na OZE. W efekcie może to skutkować wolniejszym przejściem na odnawialne źródła energii. Mamy więc jeszcze dużo do zrobienia także w tym zakresie – podsumowuje.

Euros Energy to polska firma inżynierska propagująca nowoczesną energetykę opartą na zasobach odnawialnych. Jest producentem ekologicznych urządzeń m.in. pomp ciepła. Produkty marki są skierowane do klientów indywidualnych oraz odbiorców przemysłowych. Dzięki zespołowi ekspertów, 12 latom doświadczenia dla budownictwa wielorodzinnego, czterem specjalistycznym laboratoriom z sukcesem realizuje swoje projekty, które stanowią element transformacji energetycznej Polski. Euros Energy produkuje nie tylko urządzenia, lecz całe ekologiczne systemy.

Kontakt dla mediów:

Brief Me

Aneta Gałka

tel. 508 314 193

aneta.galka@briefme.pl